Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 11 kwietnia 1930.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:

kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony . . .	175 „
1/4 „ . . .	90 „
1/8 . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 9—12 i od 15—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 15. Adres Redakcji i Administracji: ul. Słowackiego 10 Rok V.

Opozycja buduje pomnik Marszałkowi.

Może to paradoksalne. Ale tak jest w rzeczywistości. Centrolewica w swojej wściekliźnie, wytwarzając niemożliwe sytuacje dla państwa, a łżąc jeszcze niemożliwiej i obrzucając osobę Wielkiego Budowniczego demokratycznej Rzeczypospolitej stekiem kalumnji, tworzy dziś w sercach naszych spiżowy pomnik dla tego, który śladem wszystkich wielkich w Polsce oddał swe życie na usługi Rzeczypospolitej, oddał swoją młodość i siły a spodkał się w narodzie za wszystkie swe zasługi z obelgą wiecznych targowiczan.

Panowie Ciołkosze, Liebermani, Strońscy, Trompczyńscy, Witosy, którzy już dosadnie wykazali jak to rządzić umieją i jak na tym kraj wychodzi, miotają się, że na tak długo od koryta zostali odtrąceni.

To co wypisuje prasa opozycyjna świadczy — że wolność słowa za rządów dzisiejszych, jest posunięta aż do ostatecznych granic, a przecież ci sami pismacy dowodzą, że w Polsce dyktatorem jest Marszałek Piłsudski.

Gdyby jednak tak było, napewno pismak, który się trząsł przed żandarmem rosyjskim, nie ośmieliłby się pisać łajdactw o pierwszym Marszałku Polski.

Prasa francuska umieszcza artykuły o Marszałku Piłsudskim, stawiając Go już nie na równi pierwszych ludzi w Europie, ale największych w historji. Cała literatura została napisana w Anglji o „epokowym człowieku w Polsce", który umocnił „sezonowe państwo". Nawet wroga nam a specjalnie Marszałkowi prasa niemiecka pisząc o Marszałku, pisze z należną Mu czcią i przyznaje Jego wielkie zasługi dla Państwa Polskiego.

Co zaś pisze „Robotnik", „Rzeczpospolita", „Gazeta Warszawska", „Polonia" i te małe ujadacze, jak „Głos Narodu" i inne na Tego, który z rąk żyrantów tych pisemek uratował państwo?

Jeśli się czyta te szaleńcze artykuły, dyktowane nie myślą o dobrze Rzeczypospolitej, jeno wściekłą nienawiścią dla Tego, który wykazał im ich świństwa i nieprawości, ich karłowatość polityczną i kramarstwo osobiste, zdaje się człowiekowi, że naprawdę w Polsce nie może być dobrze, skoro wolno zabierać głos w sprawach publicznych zwyrodnialcom, szaleńcom i ohydnym handlarzom drukowanego słowa.

Idea demokratyzmu, która tkwi w każdej kropelce krwi Marszałka, zmusza Go do znoszenia tych nieprawych harców centrolewicy i ich najemnych pismaków i nie pozwala na stanowcze weto. A tu piszą śliniąco o groźnym dyktatorstwie.

Ale może zmuszą swoją bezczelnością do rządów silnej ręki, wtedy to oni będą mimowolnymi inicjatorami spiżowych pomników, jakie staną kiedyś w każdym mieście Rzeczypospolitej dla Tego, który uratował Naród przed zgrają politycznych szakalów.

J. K.

Zjazd delegatów B. B. W. R. w Tarnobrzegu.

W niedzielę odbyło się w Tarnobrzegu w sali Sokoła zebranie delegatów B.B.W.R. z całego powiatu. Przybyło około 500 osób. We wspaniałym a jasnym referacie politycznym wykazał poseł Kautzki całą niegodną walkę opozycji z rządem pracy i obecną z tego wytworzoną sytytuację i wskazał drogi do uregulowania stosunków w Polsce przez ścisłą i silną współpracę z rządem.

O sytuacji gospodarczej kraju mówił poseł Jarosz, a jego wywody znalazły ogólną aprobatę zebranych. W dyskusji zabierali głos pp. komisarz ziemski Gładysz, oraz dyrektor Lulecki.

Uchwalono szereg rezolucji wyrażających całe zaufanie dla rządu i posłów B. B. W. R. Dużą dyskusję wywołała sprawa wykupna kęp nadwiślańskich, w której to sprawie poruczyli zebrani p. posłom domagać się od rządu wykupienia kęp nadwiślańskich.

Zebranie Prawicy Narodowej w Tarnowie.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się w sali Towarzystwa Muzycznego zebranie dyskusyjne Stronnictwa Prawicy Narodowej. Zebranie zagaił organizator jego p. adw. Dr. Stanisław Sozański witając przybyłych, poczem po objęciu przewodnictwa przez p. Dr. Władysława Kruczkiewicza, em. prezesa sądu okr. w Tarnowie, przewodniczący oddał głos przybyłemu referentowi nacz. redaktorowi „Czasu" Dr. Antoniemu Beaupré, który scharakteryzował obecną sytuację polityczną. Referent scharakteryzował przewlekły kryzys polityczny w Polsce i spór między dyktaturą marsz. Piłsudskiego a sejmem podkreślając dwa zasadnicze punkty naszego życia politycznego: 1) pełnię władzy w rękach marsz. Piłsudskiego, 2) nieprzejednany konflikt pomiędzy nim i większością sejmu. Prelegent nie ukrywając ujemnych stron długotrwałego konfliktu politycznego i konstytucyjnego uzasadniał, że niema dla państwa poza obecnym systemem innego wyjścia, i że — mimo niektórych popełnionych błędów, jedynie obecny system zdolny jest do ponoszenia odpowiedzialności za rządy państwem. Następnie omawiał referent problemat t. zw. przesilenia parlamentaryzmu u nas i w innych krajach Europy, i w związku z tem wskazał na konieczność gruntownej zmiany konstytucji. Wkońcu zobrazował przebieg ostatniego przesilenia i dał rzut oka na najbliższe możliwości w dziedzinie naszej polityki wewnętrznej, podkreślając, że nowe wybory bez zmiany ordynacji wyborczej dadzą rezultat wątpliwy.

Następny z kolei prelegent Dr. Konstanty Grzybowski scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą. Wskazał na fakt, że kryzys gospodarczy Polski nie jest zjawiskiem odosobnionem, lecz jest częścią wielkiego kryzysu gospodarczego ogólno-światowego, że przeto zarówno jego przyczyn jak i analizy środków zaradczych nie można szukać wyłącznie na terenie naszego państwa. Wobec braku takiego programu poprawy sytuacji gospodarczej, który miałby szanse realizacji i mógł przynieść rzeczywistą poprawę — zarówno u opozycji nacjonalistycznej jak i ulegającego wpływom socjalistycznym centrolewu pozostaje czynnikom gospodarczym oraz umiarkowanym sferom społeczeństwa jedynie droga współpracy z regimem, który trudności sytuacji gospodarczej i jej znaczenie zdaje się trafnie oceniać. Ugrupowania konserwatywne podkreślają zawsze, że obecna sytuacja gospodarcza jest wynikiem nietylko kryzysu światowego, ale również nastawienia polityki państwa od chwili jego powstania w dziedzinie gospodarczej na stanowisko radykalizmu gospodarczego i społecznego, zaznaczając też, że krytykując pewne posunięcia regimu w dziedzinie gospodarczej widzą w jego istnieniu i w kierunku rządów najpewniejsze gwarancje stabilizacji życia gospodarczego w Polsce. Jako na najważniejsze postulaty ugrupowań konserwatywnych w dziedzinie gospodarczej wskazał na żądanie redukcji budżetu państwa i związków prawno-publicznych, w szczególności na przebudowę systemu ubezpieczeń społecznych przy zachowaniu zasadniczych zdobyczy klasy pracującej, dalej na potrzebę ograniczenia działalności gospodarczej państwa jako przedsiębiorcy, wkońcu na potrzebę przebudowy systemu podatkowego oraz na potrzebę należytej polityki wobec rolnictwa.

Na interpelację bar. Leona Konopki co do stanowiska konserwatystów wobec spraw katolickich, odpowiedział Dr. Beaupré przypominając deklaracje złożone imieniem konserwatystów w sejmie przez ks. J. Radziwiłła i p. Morawskiego i w senacie przez. hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Zebrani licznymi oklaskami zaznaczyli swą solidarność z wywodami prelegentów, poczem w ożywionej dyskusji poruszono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych i politycznych.

Zjazd prasy prowincjonalnej w Warszawie.

W sali banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczął się 6 kwietnia zjazd Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej. Na zjazd przybyło 110 przedstawicieli pism prowincjonalnych. Zjazd zagaił p. Henryk Siciński, zapraszając do stołu prezydjalnego na przewodniczącego zjazdu p. Tadeusza Zagórskiego, redaktora „Przeglądu Wołyńskiego“ z Łucka, który ze swej strony zaprosił panów: Aleksandra Bańskiego z Piotrkowa, red. Adama Brzega z Torunia, red. Piotra Prażmowskiego z Poznania, Bogdę Milską z Poznania i Waławskiego z Łodzi. Prezesem honorowym zjazdu wybrano p. red. Józefa Radwana z Kalisza, jednego z założycieli P. Z. P. P. Następnie powitał zjazd w imieniu p. ministra spraw wewnętrznych p. Tadeusz Święcicki, szef biura prasowego, p. Karol Wellman w imieniu związku prasy województwa warszawskiego, p. dyr. Starzyński w imieniu P. A. T. Na wniosek p. prezesa red. Radwana zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych założycieli P. Z. P. P., poczem nastąpiło sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Po referacie p. Laudyna o projekcie ustawy o unormowaniu stosunków w zawodzie dziennikarskim nastąpiły wybory zarządu związku, do którego weszli panowie: red. Okulicz z Wilna, red. Henryk Sieciński z Częstochowy, red. Aleksander Pański z Piotrkowa, red. dr. Adam Brzeg z Pomorza, dr. Olgierd Górka ze Lwowa, red. Piotr Prażmowski z Poznania. Jako zastępcy panowie: red. Tadeusz Zagórski z Łucka, red. Sokólski z Krakowa i red. Walawski z Łodzi. Nadto walne zebranie udzieliło zarządowi prawa do kooptowania członków zarządu. Zarząd będzie się składać z 9 osób i 5 zastępców. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: p. red. Stypułkowski z Łodzi, p. red. Kraszewski z Pomorza, ks. Jan Dąbrowski z Nowego Sącza. Do sądu koleżańskiego panowie: Ostaszewski z Łodzi, poseł Gwiżdż i Swiderski z Wilna.

Po przyjęciu rezolucji wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, premjera Sławka i min. Józewskiego.

W komisji ogólnej i reklamowej. które uchwaliły szereg wniosków, brał udział redaktor „Hasła“ J. Kulesza.

Ze Związku Ofic. Rezerwy.

Walne Zgromadzenie Koła Związku Oficerów Rezerwy w Tarnowie odbyło się 2. b. m. w sali Kasyna pod przewodnictwem prezesa dr. Spólnika kpt. rez. Sprawozdanie z czynności Zarządu przyjęto, poczem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Do Zarządu weszli: Dr. Spólnik kpt. rez. jako prezes, inżynier Letscher por. rez. wiceprezes, Turek por. rez. sekretarz, Lang por. rez. skarbnik, wydziałowi: Machnicki por. rez., Kurtyka por. rez., inż. Vayhinger ppor. rez., Pęksa kpt. rez. Zastępcy: Dr. Warenda kpt. lekarz rez. Jankiewicz kpt. rez., Dubiel major rez. Komisja rewizyjna: Orzechowski por. rez., inż. Czejka major rez., Włodarczyk por. rez. Koło Tarnowskie liczy 82 członków.

Ze Związku Obyw. Pracy Kobiet.

Na liczne zapytania z prowincji do nas skierowane, donosimy co następuje: Kurs kroju i szycia uruchomiony przez Związek Obywatelskiej pracy kobiet, odbywa się we środy, czwartki i piątki o godz. 5·30 pod fachowym kierownictwem p. Karoliny Czernochowej, profesorki żeńskiej Szkoły Zawodowej w tejże szkole mieszczącej się w gmachu żeńskiej szkoły im. Marji Konopnickiej przy ul. Mickiewicza.

Dalsze wpisy i zgłoszenia wprost na kursie, lub na pl. Katedralnym 7. I. p. na lewo. Opłata niska umożliwia korzystanie z pouczającego i fachowego kursu osobom nawet zupełnie niezamożnym.

Zgromadzenie rękodzielników.

Staraniem Zjednoczenia mieszczańskiego w Tarnowie odbyło się w sali „Gwiazdy“ pod przew. p. Lenczewskiego wielkie zgromadzenie rękodzielników katolickich, celem zajęcia stanowiska wobec kryzysu gospodarczego. Referowali poseł Mianowski i przedstawiciel Izby przem. i Zjednoczenia mieszcz. w Krakowie p. Stankiewicz, w dyskusji zabierali głos pp. Pikul, Lenczewski, Freindl, Dumański i Boruch. Przedmiotem obrad było ciężkie położenie rękodzielnika. Odpowiednie rezolucje uchwalono.

Engelhardt w Tarnowie.

Dziś przybędzie do Tarnowa konwojowany przez policję śledczą z Wiednia Samuel Engelhard, którego bankructwo narobiło tyle zawieruchy w życiu gospodarczem naszego miasta. Engelhard odpowie przed sądem za oszukańczą krydę.

Z życia młodzieży akademickiej w Tarnowie.

Dnia 27 marca br. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Akademickiego Klubu w Tarnowie. Między innemi sprawami omawiano również kwestję oszczerczego artykułu zamieszczonego w tygodniku „Praca“ z dn. 23. III. br. Licznie zebrani członkowie uchwalili jednogłośnie votum zaufania dla obecnego zarządu a zwłaszcza dla działalności wiceprezesa kolegi Jeżowera, jako zgodnej z celami klubu i zdążającej dla dobra tarnowskiej młodzieży akademickiej.

Równocześnie sprawę wspomnianego artykułu w Pracy postanowiono oddać do prokuratorji.

Franciszek Wiśniowski. *Władysław Utschik.*

I. Gimnazjum uczciło 400 rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego.

W niedzielę odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór urządzony staraniem uczniów gimn. I. oraz uczennic pryw. żeńskiej szkoły zawodowej w celu uczczenia 400-letnich urodzin wielkiego piewcy Jana Kochanowskiego. Wspaniały chór szkolny pod batutą prof. Tukacza zachwycił słuchaczy, którzy wypełnili po brzegi salę Sokoła, poczem wygłosił prof. Pec piękny odczyt, doskonale deklamował uczeń Rubin, w końcu odegrano „Odprawę posłów Greckich“ z dużym przygotowaniem, wykazując w poszczególnych rolach wiele talentu.

Pustelnik w P. F. Z. A.

Pomysłowego pustelnika zaaresztowała policja w Mościcach. Może nie tak bardzo stronił ów samotnik od ludzi, raczej brak mieszkania przyczynił się do tego, że robotnik zatrudniony od samego początku budowy P. F. Z. A. wykopał sobie na terenie fabrycznym ziemiankę bardzo wygodną, zaopatrzył ją meblami i piecem, przykrył staremi deskami i tak zręcznie umieści blaszany komin, że i tego przez 2 lata nie zauważono i tak zamieszkiwał do ostatnich dni na terenie fabrycznym, właściwie pod terenem fabrycznym. Ostatnio tylko przez przypadek zostało wykryte owe mieszkanie nie podlegające ochronie lokatorów.

Otóż majstrowi u którego pomysłowy ten robotnik pracował, zginęło 20 zł. Podejżenie padło na niego. Chcąc dokonać rewizji, zapytano robotnika gdzie mieszka. Początkowo nie chciał się przyznać, lecz przyparty do muru przez policję, zaprowadził przedstawiciela bezpieczeństwa do swej wygodnej kryjówki.

Audiatur et altera pars.

W „Pracy“ pojawił się artykuł zatytułowany „Gospodarz p. Poliwka bez sumienia“, który jako, że nie polega na prawdzie, należy w imię sprawiedliwości sprostować. Otóż p. Poliwka buduje na ul. Prezydenta Mościckiego duży 2 piętrowy dom w miejscu, na którym obecnie znajduje się niska rudera, zamieszkała przez p. Schubertową.

Oczywiście, aby wybudować wielki dom, trzeba zburzyć ruderę i p. Schubertowa musi się wyprowadzić. W zrozumieniu jej ciężkiego położenia, jak się dowiadujemy, daje jej p. Polewka większą sumę i również wyrobił jej w Magistracie pozwolenie na przeniesienie budki z mięsem na stronę przeciwną ulicy.

Jak się zdaje, jest to tylko wycieczka w celu uzyskania wyższego odszkodowania za opuszczenie mieszkania.

Osobiste.

Z okazji imienin dyr. Gładyszowskiego, złożyli uczniowie i uczennice szkoły Handlowej oraz jednorocznego kursu handlowego 121 zł. 40 gr. na budowę okrętu Województwa Krakowskiego.

Kronika.

KRADZIEŻE. Dnia 4. IV. 1930 r. został zatrzymany przez policję Władysław Sacha z Tarnowa za kradzież kieszonkową i oddany do dyspozycji Władz sądowych.

W OSTATNICH CZASACH policja zanotowała więcej kradzieży drobiu dokonanych w Tarnowie i okolicy. Dnia 5. IV. 1930 r. został zatrzymany Jakób Zawiślak z Tarnowa, notowany i kilkakrotnie karany za kradzieże drobiu, kiedy wracał z wyprawy i niósł skradzione kury we worku uduszone. Jakób Zawiślak za kradzieże drobiu został przekazany Władzom sądowym.

PRZYPADKOWY POŻAR. Dnia I. IV. 1930 r. wybuchł pożar przypadkowo w realności Wojciecha Łosia w Piotrkowicach, który zniszczył dach słomiany na domu mieszkalnym, wyrządzając szkodę przeszło 2.000 złotych. Ogień powstał z powodu wadliwej budowy komina. W gaszeniu ognia brała udział miejscowa straż pożarna, która pożar zlokalizowała.

WYPADEK AUTOBUSOWY. Dnia 4.IV. 1930 r. autobus kursujący Tarnów—Radomyśl, prowadzony przez szofera Michała Bubenia, skutkiem niespodziewanego najechania z przeciwnej strony furmanki, chcąc uniknąć wypadku, nagle skręcił w bok i wjechał autobusem do rowu tak, że autobus się przewrócił, wypadku jednak żadnego w ludziach nie było i nikt nie został nawet lekko uszkodzony.

Wacław Sieroszewski na ekranie.

Już wkrótce na ustach wszystkich będzie tajemnicze słowo „Kineton“. Nie obwijając w bawełnę, powiemy odrazu, że jest to miano pierwszej polskiej wytwórni filmów dźwiękowych, nie tylko synchronizowanych, lecz odrazu zdejmowanych najnowszym systemem dźwiękowym.

„Kineton — polskie filmy dźwiękowe“ — pod tem hasłem przystapili energicznie do pracy znany reżyser Henryk Szaro i kierownik produkcji M. Libkow. Są już w pełni realizacji pierwszego prawdziwie dźwiękowego filmu polskiego p. t. „Na Sybir“, według oryginalnego scenarjusza, opracowanego przez Wacława Sieroszewskiego przy pomocy pp. Anatola Sterna i Henryka Szaro.

Już w najbliższych dniach dowiemy się o sensacyjnych szczegółach prac nad tym rewelacyjnym dźwiękowcem polskim, dokonywanych zarówno na

plenerach, jak w specjalnem atelier dźwiękowem. Narazie wiadomo tylko, że na czele imponującej obsady tego filmu błyszczą nazwiska, mówiące same za siebie: Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz. Przy aparacie inż. Zbigniew Gniazdowski, który świeżo powrócił z kilkumiesięcznych studjów zagranicznych, zapoznawszy się w wielkich wytwórniach z najnowszemi zdobyczami techniki filmu dźwiękowego.

„Kineton“ otwiera nową erę w dziejach kinematografji polskiej. Scenarjusz W. Sieroszewskiego, który odwiedzał niedawno Hollywood, miasto ekranu i który wyczuwa film niezwykle subtelnie i głęboko, może również stać się nową erą twórczości polskiej filmowej.

Tajemnica księcia Pir Pagaro.

Uprowadzone kobiety, zrabowane klejnoty, potajemna gorzelnia, apostoł Ghandi'ego czy zbrodniarz?

Od kilku już miesięcy policja angielska w Upper Sind, miejscowości położonej w północno - zachodnich Indjach, posiada pewne dane o tajemniczych i wielce podejrzanych machinacjach prowadzonych przez znakomitego i bardzo bogatego indyjskiego księcia Pir Parago.

Między innemi doniesieniami, jakie w tej sprawie otrzymywały władze angielskie, w styczniu r.b. wpłynęła wiadomość od pewnej kobiety że w pałacu księcia znajdują się porwane kobiety, wśród których jest kilka kobiet białych:

Przeprowadzona na skutek tego doniesienia rewizja nie dała wówczas żadnego pozytywnego wyniku. Ale w dwa dni później zniknął bez śladu syn owej donosicielki, a ją samą niezadługo potem znaleziona martwą na ulicy w pobliżu gmachu, gdzie mieści się urząd policji angielskiej. Wszystkie usiłowania wykrycia sprawców tej podwójnej zbrodni spełzły na niczem.

W międzyczasie do policji poczęły napływać rozmaite anonimowe skargi, a w ubiegłym tygodniu zgłosiła się tam młoda hinduska, której udało się zbiec z haremu księcia. Wiadomości otrzymane od tej uciekinierki skłoniły władze angielskie do przedsięwzięcia powtórnej rewizji w rezydencji księcia Pir Pagaro. 150 ludzi pod wodzą oficerów otoczyło po cichu pałac i wtargnęło niespodziewanie wśród nocy do jego wnętrza.

Właściciela pałacu zastano pogrążonego w głębokim śnie. Wpadł on ze wzruszenia w głębokie omdlenie, poczem gdy odzyskał przytomność został zakuty w kajdanki i zmuszono go do osobistego udziału w przedsięwziętej rewizji.

Już na samym początku tej akcji przeżyli rewidujący niezwykłe zdumienie, gdy obok sypialni księcia znaleźli ogromną drewnianą skrzynię, z której wnętrza dochodziły jęki jakiegoś żywego stworzenia.

Pir Pagaro wzbraniał się początkowo otworzyć ową tajemniczą skrzynię, pod groźbą jednak użycia gwałtu dostarczył do niej klucza i wówczas we wnętrzu tej wielkiej trumny znaleziono wyschłego jak szkielet hindusa.

W wycieńczonej tej do ostatecznych granic mumji policjanci poznali syna owej kopiety, która pierwsza poinformowała policję o zbrodniczej działalności Pir Pagaro i która została zamordowana w równie tajemniczy sposób, jak zginął jej syn obecnie odnaleziony w pałacu księcia.

W haremie wykryto również 16 kobiet uprowadzonych w rozmaitym czasie podstępem lub siłą. W pewnej części pałacu urządzona była na wielką skalę potajemna gorzelnia i ogromny magazyn rozmaitych trunków alkoholowych szmuglowanych.

Dla puszczenia w obrót tych wielkich zapasów musiałby Pir Pagaro mieć jakieś potajemne konszachty z angielskiemi władzami miejscowemi, tak że nie jest wykluczone, iż niespodziewane to odkrycie zawiera w sobie zarodek senzacyjnego skandalu.

W pewnej części tych wielkich magazynów wykryto dużą ilość rozmaitych kosztowności, co do których zaistniało podejrzenie, że są one owocem zwykłego rabunku.

Poza tem rezultat rewizji, przedsięwziętej w pałacu tego hinduskiego władcy, nabrał również posmaku politycznego, gdy zupełnie nieoczekiwanie rewidujący ujawnili wielki magazyn broni i amunicji.

Istnieje w tym względzie przypuszczenie, iż Pir Pagaro brał czynny udział w ruchu młodo-indyjskim i podtrzymywał Ghandi'ego w jego separatystycznych dążeniach. Niektórzy jednak uważają, że jest to że strony Pir Pagaro zręczny wybieg, mający na celu zapewnienie sobie sympatji wśród swych rodaków.

On sam przyjął taktykę zupełnej bierności: nie chce się bronić przeciw stawianym mu zarzutom i zachowuje zupełne milczenie — jest to zgodne z postępowaniem wszystkich stronników Ghandi'ego.

„W chwili gdy stanę pod szubienicą, Indje otrzymają wolność“. — są to jedyne słowa księcia Pir Pagaro, jakie usłyszały z ust jego władze angielskie.

Ze Sokoła.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Sokoła pod przewodnictwem radcy Manaczyńskiego, na którem jednogłośnie uchwalono nie przyjąć rezygnacji prezesa dr. Lubienieckiego oraz uchwalono wysłać deputację do niego w celu uproszenia go, aby nadal zechciał objąć kierownictwo nad tak ruchliwą organizacją społeczną.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady miejskiej.

We czwartek o godz. 6-tej odbyło się w sali ratusza posiedzenie Rady. Przewodniczył burmistrz dr. Skowroński. Radnych zebrało się 39. Po przyjęciu protokołu z ubiegłego posiedzenia, zabierali głos w interpelacjach radni: Smalec w sprawie zreasumowania uchwały rady o podatkach drogowych, nakładających na rolników podatek od koni. Radny Turek o wypłaceniu pracownikom z okazji świąt 20% pensji. Radny Pyszyński zapytywał czy akcja pomocy dla bezrobotnych będzie dalej kontynuowana. Radny Silbiger zapytywał dlaczego ustanowiono komitet cennikowy bez aprobaty Rady. Pan burmistrz dał wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie interpelacje, oświadczając że podatek drogowy nie może być reasumowany, gdyż odpowiednia kwota jest już wyznaczona w budżecie i uchwalona przez Radę. Dodatku świątecznego urzędnicy otrzymać nie mogą, gdyż niestety nie ma na to pokrycia. Sprawy personalu należą do Magistratu i Magistrat się niemi w najbliższym czasie zajmie a komisja personalna jest nie potrzebna. Województwo zawiadomiło że przyśle jeszcze 30.000 zł. na bezrobotnych więc akcja będzie kontynuowana. Pozatem powołano do Rady na wniosek p. burmistrza dwóch nowych radnych na miejsce zmarłych tj. z drugiego koła p. Maurycego Schwanenfelda, z 3-go Jana Banka.

Przyjęto wnioski Magistratu: co do zmiany podpisów firmowych przedsiębiorstw gminnych, przyjęcie poręki za zobowiązania kom. Kasy Oszczędności, uchwalono wniosek Magistratu w sprawie korzystania przez gminę m. Tarnowa z kredytu w Kasie Oszczędności, podnosząc wysokość tego kredytu z 10% na 15% od ogólnej sumy wkładek w kasie. Uchwalono jednolite tabliczki z numerami konskrypcyjnemi.

Na miejsce asesora Rajcy wybrano systemem kartkowym na asesora 28 głosami p. Szadzińskiego. O godz. 8·30 posiedzenie zakończono.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim P. T. ofiarodawcom, którzy złożyli dary i datki na wentę, urządzoną w dniu 6 bm. przez Stowarzyszenie Pracowników Miejskich w Tarnowie na cele półkolonji dla dzieci pracowników miejskich, oraz wszystkim tym, którzy w urządzeniu wenty pomocy swej użyczyli, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Tarnów, dnia 8 kwietnia 1930 r.

Stowarzyszenie Pracowników Miejskich w Tarnowie.

Sekretarz:	Przewodniczący:
Z. Lalicka.	*T. Kołodziej.*

Rozpowszechniajcie „Hasło“

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.